

# Bez kolorów. Aktywa i pasywa post-pomarańczowej Ukrainy

## Podsumowanie

### autorzy

Grzegorz **Gromadzki** (Warszawa)

Weronika **Mowczan** (Kijów)

Mykoła **Riabczuk** (Kijów)

Iryna **Sołonenko** (Kijów)

Susan **Stewart** (Berlin)

Ołeksandr **Suszko** (Kijów)

Kataryna **Wolczuk** (Birmingham)

2010

Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa

Międzynarodowa Fundacja Odrodzenia, Kijów

Raport stanowi próbę opisu Ukrainy po piątej rocznicy pomarańczowej rewolucji i wyborach prezydenckich 2010 roku. Autorzy raportu postrzegają Ukrainę na kształt szklanki, na wpół pustej, na wpół pełnej. Innymi słowy, istnieje obawa w jakim kierunku może w przyszłości rozwijać się Ukraina, ale zarazem przekonanie, że pomarańczowa rewolucja wydała dziedzictwo, którego pozytywne skutki widoczne są na pierwszy rzut oka. Przykładem jest to, że Ukraina jest solidnie umocowaną demokracją wyborczą (*electoral democracy*), z najdłuższą listą wolnych i uczciwych wyborów w krajach WNP, co jaskrawo kontrastuje z wieloma (na wpół-) autorytarnymi krajami regionu. Zarazem jednak Ukrainie jako państwu nadal daleko do stania się sprawnie funkcjonującą demokracją konstytucyjną (*constitutional democracy*).

Transformację Ukrainy od chwili uzyskania przez nią niepodległości scharakteryzować można jako proces powolnych i stopniowych zmian czyli ewolucję. Okres po pomarańczowej rewolucji nie stanowi wyjątku od tej reguły, ostro natomiast kontrastuje z poprzedzającymi go laty, kiedy to doszło do zastoju w ewolucyjnych przemianach. W roku 1999 prezydent Leonid Kuczma został wybrany na drugą kadencję w rezultacie „sytuacji braku wyboru” (w drugiej turze konkurentem Kuczmy był lider komunistów, Petro Symonenko). Co więcej, reelekcja umożliwiła zawłaszczenie kraju przez oligarchiczne klany (na czele takiej struktury władzy stał prezydent) i doprowadziła do faktycznego zawieszenia

funkcjonowania trójpodziału władz. Aż do tego momentu Ukraińcy posiadali władze z wyboru - w tym znaczeniu, iż zarówno Leonid Krawczuk jak Leonid Kuczma (w przypadku pierwszej kadencji) zostali wybrani w wolnych i w znaczącym stopniu uczciwych wyborach, spośród wielu kandydatów o różnej orientacji politycznej. Powrót do ewolucyjnych przemian wydaje się jednym z największych osiągnięć pomarańczowej rewolucji. Ukraińcy znów mogą wybierać swoich przywódców w wolnych i uczciwych wyborach, ponosząc pełną odpowiedzialność za dokonany wybór i za liderów, których wynieśli do władzy. Wybory prezydenckie w roku 2010 potwierdziły tę prawidłowość.

Rozwój sytuacji gospodarczej na Ukrainie wypada scharakteryzować w nieco inny sposób. Podczas gdy na płaszczyźnie politycznej podczas drugiej kadencji Kuczmy doszło do stagnacji czy wręcz pogorszenia sytuacji, gospodarka Ukrainy w ciągu ostatnich 20 lat rozwijała się niemal nieprzerwanie. Mimo wszystkich wad odziedziczonych po ZSRR, rozpowszechnionej i zakorzenionej korupcji, niewydolności instytucji i chaosu politycznego, po odzyskaniu niepodległości Ukraina zdołała zbudować gospodarkę opartą na zasadach rynkowych i stworzyć solidny fundament pod przyszły rozwój gospodarczy kraju.

Wiele z tych osiągnięć miało miejsce mimo braku woli politycznej rządzących i niechęci do skutecznego podejmowania decyzji. Ukraińska gospodarka rozwijała się raczej równolegle do przemian politycznych niż w ich następstwie. Na dłuższą metę jednak niemożliwe jest równoległe funkcjonowanie sfery polityki i ekonomii, zwłaszcza w sytuacji, gdy kraj potrzebuje reform, by zagwarantować sobie stały rozwój w przyszłości, szczególnie wobec 15-procentowego spadku PKB w 2009 roku. Stąd, mimo że gospodarka rynkowa została na Ukrainie de facto wprowadzona, jeśli rozwój gospodarczy ma być stały, konieczne jest przeprowadzenie wielu reform.

Pomarańczowa rewolucja nie tylko pozwoliła Ukrainie powrócić na jej dotychczasowy szlak rozwoju; za jej sprawą pluralizm stał się głęboko zakorzenionym elementem ukraińskiego życia politycznego i gospodarczego. Pluralizm na Ukrainie ma jednak dwie twarze. Z jednej strony, można o nim mówić jako o odzwierciedleniu zróżnicowania i różnorodności kraju, w którym społeczeństwo i klasa polityczna uznają i tolerują istniejące różnice. W istocie, Ukraina stanowi jeden z niewielu w Europie przykładów państwa, które, stanowiąc amalgamat zbiorowości zróżnicowanych pod względem narodowościowym, etnicznym i religijnym zdołało ocalić swoją integralność i zachować harmonię wewnętrzną.

Z drugiej jednak strony, na ten sam pluralizm spojrzeć można jako na zjawisko wynikające ze słabości państwa, fragmentaryzacji społecznej i skłócenia elit. Pomarańczowa rewolucja dowiodła, że społeczeństwo ukraińskie ceni sobie istniejący pluralizm i jest gotowe go bronić. Zarazem jednak wobec braku stabilnych instytucji i czytelnych reguł postępowania, państwo pozostaje w znacznym stopniu źle zarządzane i dysfunkcyjne, co przypomina stan z okresu początków prezydentury Leonida Krawczuka. Tym samym

pluralizm okazuje się być przeszkodą na drodze do sprawnego rządzenia i umocnienia demokracji, zjawiskiem, w którego istocie tkwi ryzyko, jeśli nie zagrożenie dla państwa. W przypadku zakłóceń porządku publicznego, do jakich nieraz dochodzi w „upadłych państwach”, społeczeństwo może się okazać gotowe do poświęcenia pluralizmu na rzecz „silnej ręki”, która będzie w stanie przywrócić upragniony ład. I rzeczywiście, w ciągu ostatnich pięciu lat słabość rządów oraz zachowania, które postrzegano jako świadczące o niekompetencji władz doprowadziły do szeroko podzielanego przekonania, że zbyt szeroki margines wolności prowadzi do nieodpowiedzialności i bezładu.

Mimo to zakorzenienie na Ukrainie pluralizmu, choćby i niewolnego od wad, stanowi ważną podstawę jej przyszłego rozwoju. Gwarantuje ono pojawienie się elementu konkurencji ekonomicznej lub przynajmniej uniemożliwia monopolizację życia gospodarczego. Jest również źródłem zróżnicowania opinii obecnych w dyskursie publicznym. Jeszcze ważniejszy jest fakt, że pluralizm chroni przed umocnieniem się na Ukrainie rządów autorytarnych, co czyni ten kraj rzadkim przypadkiem na obszarze poradzieckim.

Ukrainie nie udało się jak dotąd wypracować czytelnych reguł postępowania i osiągnąć konsensusu w kwestii najważniejszych celów na płaszczyźnie reform i umacniania państwa. Zdołano osiągnąć porozumienia na niższym poziomie, które prawdopodobnie umożliwiły istnienie Ukrainy jako niepodległego i suwerennego państwa. Takie porozumienia nie wystarczą jednak do zaistnienia zintegrowanego wewnątrznie „narodu politycznego”. Fakt, że elity polityczne nadal skłonne są koncentrować się na podkreślaniu kwestii spornych, dzielących społeczeństwo, osłabia integralność społeczną.

Konsensus udało się osiągnąć na Ukrainie w kwestii uznania demokracji za jedyną dopuszczalną formę uprawiania polityki, przynajmniej na poziomie retoryki i programów politycznych. Niekoniecznie jednak stało się to za sprawą powszechnego przekonania, że jest to forma najbardziej sprawiedliwa i najuczciwsza. Tym, co czyni wybór demokracji na Ukrainie właściwie nieuchronnym jest bliska niemożności trudność w zagwarantowaniu sobie monopolistycznej władzy przez jeden obóz polityczny. Istotne jest jednak również to, że żadna z głównych sił politycznych kraju nie opowiada się za jakąkolwiek alternatywą dla demokracji lub jej wariacjami w rodzaju „zarządzanej” lub „suwerennej” (podczas ostatniej kampanii prezydenckiej pojawiły się jedynie nieliczne odwołania do formuły „silnej ręki”). Oznacza to, że Ukraina, w odróżnieniu od Rosji i niektórych innych państw WNP, nie odrzuca wspólnej europejskiej wartości, jaką jest demokracja jako taka. Nikt też, w odróżnieniu od Rosji, nie twierdzi na Ukrainie, że demokracja, społeczeństwo obywatelskie i wolności obywatelskie to koncepcje importowane czy wręcz narzucone z zewnątrz.

To ugruntowanie wartości demokratycznych nie wystarczyło jednak, by ukraińskie elity polityczne dokonały znaczącego postępu bądź w kwestii reformy konstytucji, która

powszechnie postrzegana jest jako zbiór „meta-norm”, regulujących funkcjonowanie systemu politycznego, bądź w kwestii zagwarantowania niezawisłości władzy sądowniczej. Od pomarańczowej rewolucji, mimo publicznego zobowiązania się przez najważniejszych aktorów sceny politycznej do przełamania panującego w obu sprawach impasu, nie dokonał się w tych kwestiach żaden postęp. Brak zapewnienia wszystkim równych szans i niska kultura polityczna spowodowały, iż Ukraina w „epoce pomarańczowej” była nękana przez wewnętrzne konflikty polityczne, polityczną krótkowzroczność i niedoskonałe rządy.

Utrzymująca się słabość społeczeństwa obywatelskiego i brak wewnętrznych nacisków na przeprowadzenie reform nie pozwalają spodziewać się zmian w tych kwestiach w najbliższej przyszłości. Niski poziom konsensusu społecznego wiąże się też z niewielkim zaufaniem wzajemnym różnych grup społecznych i brakiem inicjatywy na rzecz przemian na poziomie lokalnym lub bodaj zainteresowania nimi. Słabość „kapitału społecznego” na Ukrainie w połączeniu z atomizacją społeczną oznacza, że klasa polityczna nie poczuwa się do odpowiedzialności, a oprócz tego brakuje narzędzi w oparciu o które można budować ogólnonarodowy konsensus.

W szerszym kontekście Ukrainie brak spójnej wizji swojego miejsca w świecie. „Europejskość” jej tożsamości nadal bywa kwestionowana, a zarazem znaczna część mieszkańców z rosnącą niechęcią traktuje status swego kraju jako części „bliskiej zagranicy” Rosji i wynikającą zeń podległość. W konsekwencji Ukraina nadal tkwi pomiędzy dwoma blokami, niezdolna do zdecydowanego zwrotu. Jak pokazują kolejne badania opinii publicznej, społeczeństwo nadal zajmuje niejednoznaczne stanowisko w kwestii kierunku jaki miałby wybrać kraj. Klasa polityczna ze swojej strony zręcznie wykorzystuje tę dwuznaczność, starając się dostać jak najwięcej zarówno od Rosji, jak od UE, z myślą o swych partykularnych interesach. Postrzegane z tej perspektywy, niedookreślone stanowisko Ukrainy na scenie międzynarodowej okazuje się być nie tylko wyrazem niezdefiniowanej do końca tożsamości, lecz również dowodem na krótkowzroczność i egoizm klasy politycznej. Do złożoności tej sytuacji przyczynia się również fakt, że oprócz Rosji żaden z podmiotów na międzynarodowej scenie politycznej nie posiada pomysłu na Ukrainę.

Mimo pewnych początkowych symptomów zmian, pomarańczowa rewolucja nie dokonała przełomu, jeśli idzie o proces integracji europejskiej na Ukrainie. Od pomarańczowej rewolucji ukraińskie elity polityczne aprobują udział Ukrainy w szeregu inicjatyw i projektów politycznych Unii Europejskiej w rodzaju Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (ENP) czy Partnerstwa Wschodniego (EaP). Inicjatywy te nie zdołały jednak przyciągnąć w znaczącym stopniu uwagi ukraińskiej klasy politycznej ani wpłynąć na postrzeganie przez nią procesów politycznych w dłuższej perspektywie czasowej. Stanowi to szczególnie jaskrawy kontrast w zestawieniu z sukcesem, jaki odniosła UE, zabiegając o zaangażowanie i współpracę elit politycznych Europy Środkowo-Wschodniej. Stało się tak

nie tylko za sprawą ogólnikowości motywacji i celów, właściwej projektom w rodzaju ENP czy EaP. Równie istotne były okoliczności wewnętrzne na Ukrainie, w tym przede wszystkim stan destabilizacji politycznej, będący następstwem pomarańczowej rewolucji.

Dla wielu ukraińskich polityków integracja z Unią Europejską nadal stanowi abstrakcyjną i odległą perspektywę, która nie może stanowić konkurencji dla krótkotrwałych projektów politycznych. Mimo deklarowanego przywiązania do „orientacji europejskiej”, ‘pomarańczowe’ gabinety nie zdołały wypracować nowej strategii integracji z UE. Elity polityczne szczególnie zawiodły w kwestii stworzenia spójnych, przejrzystych i długoterminowych podstaw prawnych i politycznych prowadzenia polityki zagranicznej. Następstwem tego był brak radykalnego i systematycznego przeglądu instytucjonalnego zaplecza integracji europejskiej. Mimo dobrych intencji i licznych deklaracji od czasu pomarańczowej rewolucji nie pojawili się przywódcy ani środowiska, które podjęłyby skuteczne działania w kwestiach europejskich. W obliczu intensywnej walki politycznej, wszelkie inicjatywy o charakterze strategicznym, wymagające wzięcia na siebie długotrwałych zobowiązań (a do takich należą kwestie związane ze współpracą z UE) odkładano na później.

Podsumowując, raport ukazuje, że Ukraina w ciągu ostatnich dwudziestu lat przeszła istotne przemiany, zmierzające do uczynienia z niej quasi-zachodniego podmiotu społecznego i politycznego. Mimo, iż pomarańczowa rewolucja nie spełniła wielu pokładanych w niej nadziei, dostarczyła kolejnego dowodu, że Ukraina jest zdolna do ewolucji. Najbardziej prawdopodobny jest scenariusz, w myśl którego na Ukrainie nadal dokonywać się będą powolne, lecz nieprzerwane przemiany zmierzające do uczynienia jej integralną częścią Zachodu. Stanowi to jednak odległą perspektywę. Na krótką metę niska jakość rządów i słabość instytucji demokratycznych są źródłem zagrożenia dla tych długofalowych tendencji. Mogą też spowodować erozję praktyk demokratycznych, szczególnie, jeśli nowo wybrane przywództwo kraju okaże się mniej przywiązane do standardów demokratycznych niż poprzednie. Największym problemem Ukrainy nie są jednak, mimo wspomnianego powyżej ryzyka, zagrożenia dla wolności obywatelskich i demokracji. Największym wyzwaniem jest sprawa radykalnej poprawy jakości, wydajności i funkcjonalności tych rozwiązań demokratycznych, które udało się wypracować i przyjąć do tej pory.

*przełożył Wojciech Stanisławski*